

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko - katolickie:
Dziś: Wspom. ś. Pawła.
Jutro: Teobalda op.
Pojutrze: Nawidzenie NMP.

Grecko - katolickie:
Leontyja M.
Judy Ap.
Meftodya.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogół-
ności.

Wschód słońca o 4 g. 09 m.
Zachód „ o 7 g. 57 m.
Barometer 761 Pogoda niepewna.

Wystawa etnograficzna w Tarnopolu.

I. Wystawa etnograficzna w Tarnopolu ma być już za tydzień otwartą. W obec różnorodnego składu ludności Galicji i w obec malego stosunkowo zbadania etnograficznych i ekonomicznych właściwości różnych okolic i odłamów szczepowych; każda próba tego rodzaju, rozpoczęta i przeprowadzona systematycznie, chociażby i w najbliższym zakresie, ma nieposlednie znaczenie nietylko teoretyczne, naukowe, ale także i praktyczne, gdyż budzi wśród szerokiej kół inteligencji żywe zajęcie się ludem, otwiera zbyt samodzielnym, oryginalnym wyrobem przemysłu domowego i staje się potężną zachętą dla wszystkich biorących w niej udział do dalszego rozwijania swych zdolności i do wyrabiania smaku na swojskich wzorach.

Wiadome są błogie skutki pierwszej tego rodzaju wystawy, która przed siedmiu laty odbyła się w Kołomyży z okazji przyjazdu cesarza; i jeżeli obecna druga wystawa tego rodzaju, połączona jest z uroczystą okazją przyjazdu arcyksięcia następcy tronu, to jest to tylko słusznym hołdem naszej prowincji, oddanym dostojnemu inicjatorowi pomnikowego i dla etnografji ludów austriackich nadzwyczaj ważnego dzieła „Oesterreich in Wort und Bild“.

Jako wstęp do szczegółowego opisu samej wystawy, niech nam wolno będzie pokrótce opowiedzieć jej genezę.

Jeszcze w lutym br., gdy już podróż arcyksięcia do Galicji była postanowioną, podał Włodzimierz hr. Dzieduszycki w obec p. namiestnika Zaleskiego i p. Władysława Fedorowicza myśl urzędzenia wystawy etnograficznej w Tarnopolu, wskazując zarazem jako najlepszego wykonawcę tej myśli na pp. Władysława i Tadeusza Fedorowiczów. W skutek tej narady, p. namiestnik pojechał z Wiednia wprost do Tarnopola i poruczył swemu bratu, pułkownikowi dragonów i komendantowi placu, jakoteż prezydentowi miasta p. Koźmińskiemu inicjatywę w sprawie utworzenia komitetu dla przyjęcia dostojnego gościa.

Spełniając polecenie namiestnika, p. prezydent miasta porozysłał zaproszenia do obywateli powiatu tarnopolskiego wszystkich stanów i wyznań — na walne zgromadzenie w celu wyboru komitetu.

Odbyło się więc zgromadzenie dość liczne, gdyż wzięło w niem udział przeszło 100 obywateli.

Na tem zgromadzeniu wybrano obszerny komitet z 40 członków, który miał, podzieliwszy się na sekcje odpowiednio do różnorodnych spełnić się mających funkcji, przygotować i przeprowadzić całą uroczystość. Lecz wybór komitetu, nieco jednostronnie dokonany, z pominięciem mianowicie Rusinów i Żydów, wzbudził niezadowolenie w dotkniętych kołach, które pozawiały swoje własne komitety, mające na celu niedopuszczenie pominięcia przy uroczystości tak ważnych miejscowych elementów, jak Rusini i Żydzi, tembardziej, że takie ewentualne pominięcie mogło by dać powód o podejrzywanie samychże pominiętych o brak lojalnych uczuć.

Na czele komitetu ruskiego stanęli pp. prof. Aleksander Barwiński i Wl. Fedorowicz, z góry kładąc nacisk na to, że nie idzie im o żaden separatyzm, lecz o godne zaprezentowanie ruskiej narodowości dostojnemu gościowi.

Jako członek Rady miejskiej tarnopolskiej, próbował prof. Barwiński dojść do porozumienia z komitetem 40-tu, lecz uzyskał tyle jedynie, że komitet zgodził się na przyjęcie do swego grona 8-miu Rusinów.

Widząc, że taki sposób do zgodnego działania nie doprowadzi, lecz przeciwnie, z góry zasądzi Rusinów na majoryzowanie, a więc w rezultacie przyniesie może jedynie nieporozumienia, p. Fedorowicz przedłożył, że zamiast spierać się o osoby, lepiej będzie, by komitet 40 od razu wziął na uwagę rzecz, tj. te żądania, jakie komitet ruski czuje się w prawie i obowiązku postawić. Żądania te sformułował p. Fedorowicz, jak następuje:

1. Dla odpowiedniego przedstawienia następcy tronu tej części kraju, odbędzie się wystawa etnograficzna. Urządzeniem jej zajmie się komitet złożony z pięciu członków. W tym komitecie, prócz prezesa, powinno być dwóch członków Polaków, a dwóch Rusinów.

2. Ruskie towarzystwa tarnopolskie i deputacje ruskich stowarzyszeń z powiatu, będą przedstawione następcy tronu każde osobno po kolei, jako reprezentacje umysłowego i towarzyskiego życia Rusinów miejscowych.

3. Ażeby podczas uroczystości przyjazdu arcyksięcia, odspiewaną była ruska kantata przez chór włościan ruskich z Denysowa pod przewodnictwem ks. Witoszyńskiego.

Postulata te, uchwalone w komitecie ruskim, zostały przedłożone szerszemu komitetowi 40-tu w tym celu, by tenże włączył je w program przyjęcia arcyksięcia. Lecz właśnie pierwszy punkt, dotyczący wystawy, napotkał na niektóre trudności. Jeszcze pierwsze zgromadzenie obywatelskie, a za niem, i wyszły z jego łona komitet 40-tu oświadczyły się przeciw wystawie, wyrażając obawę o jej powodzenie już to z braku czasu, już z braku środków, już też z braku ludzi, którzy mogli by się zająć jej urzędzeniem. Głównie energii i wytrwałości p. Władysława Fedorowicza udało się zwalczyć te wszystkie trudności. Także p. namiestnik przyczynił się swym wpływem do tego, że postulata Rusinów zostały przez komitet 40-tu jednoznacznie i bez debaty przyjęte i że wystawa etnograficzna tarnopolska, a pod dyrekcją p. Wl. Fedorowicza godnie zaprezentuje ruską narodowość jakoteż staranność i zapobiegliwość miejscowego obywatelstwa około konserwowania dawnych zabytków i rozwijania żyjących jeszcze gałęzi przemysłu ludowego.

Wielką też pomoc komitetowi wykonawczemu przyniósł Wydział krajowy, udzielając ze sumy przeznaczonej na przyjęcie arcyksięcia 5000 zł. na celę wystawy. Prawda, na całe urządzenie wystawy fundusz ten wcale nie jest dostateczny i wszystkich kosztów nie pokryje, tak, że bez obywatelskiej ofiarności inicjatorów sprawa nie daleko by postąpiła, mimo to jednak suma ofiarowana przez Wydział krajowy stała się pierwszym trwałym fundamentem dzieła.

Wystawa ma także ważny cel naukowy. Jak wiadomo, w wielkim dziele „Oesterreich in Wort und Bild“ dotychczas nie bierze udziału nikt z galicyjskich uczonych ani artystów, i pomimo powagi naukowej niemieckich współpracowników tego wielkiego dzieła zachodzić może obawa, że Galicja będzie w niem upośledzoną. Otóż cała podróż po Galicji inicjatora tego dzieła, a szczególnie wystawa tarnopolska powinny bliżej zainteresować go Galicją i otworzyć wstęp polskim i ru-

skim pisarzom i artystom do współpracownictwa w tem dziele, które takim sposobem stanie się symbolem pojednania wszystkich narodowości, pojednania około jednego wzniesłego celu — pracy każdej jednostki około rozwoju i podźwignięcia własnej narodowości. Lecz nie tylko chwilowe zaciekawienie mają na oku inicjatorowie wystawy. Zamierzają oni podczas trwania wystawy poczynić dokładne zdjęcia fotograficzne wszystkich cenniejszych grup, okazów i przedmiotów, a zestawiając je w systematycznym porządku, dodać tekst objaśniający i w taki sposób stworzyć album pamiątkowe, któreby mogło być następnie przesłane arcyksięciu, a ewentualnie wykorzystane w jego wydawnictwie. Był by to bardzo dobry sposób do poznajomienia szerszego świata z życiem, zwyczajami i stanem ekonomicznym naszego ludu, i jeżeli zamiar ten inicjatorów wystawy będzie wykonany, to rzeczywiście przysłużą się oni dobrze krajowi i nauce.

Z Bułgarji.

(SM) Sofja 11/23 czerwca. Wielkie zgromadzenie nie zostało jeszcze otwarte, a było już prawdopodobnem, że zostanie odwołanem. Zamiar poczęty w chwili niezgody ministerjalnej nie był dość jasno określony i dopiero teraz okoliczności sprowadziły go na należyty drogę. W pierwszych dniach po zwołaniu zgromadzenia mówiono o obojrze księcia, później celem zgromadzenia miało być zatwierdzenie obecnych regentów na dalsze trzecie; i ten cel jednak wydał się niedostępnym, miało być już tylko zdanie sprawy przez regentów i delegatów przed narodem z położenia rzeczy w kraju. Następnie gruchnęła hiobowa wieść, że zgromadzenie zostanie odwołanem.

Wszystkie te pogłoski w swoim czasie znajdowały echo w prasie rządowej, tj. w *Swobodzie* i w *Niezawisłej Bułgarji*.

Ostatnia zatrważająca wieść zmieniła się nagle w radosną nowinę, że zadaniem zgromadzenia będzie wybór księcia. P. Stoilow powrócił z Wiednia 6 (18) b. m. Zapytany przez posła angielskiego, czy wiadomi są kandydaci do tronu, p. Stoilow odpowiedział, że jest aż 3 kandydatów, na których się cała Europa zgodzi i wymienił ich nazwiska: są to ks. Koburg, ks. Nassau, ks. Weimar wreszcie hr. Kolowrat.

Nazwisko ostatniego kandydata, który nie ma żadnych kwalifikacyj do kandydatury nasuwa wątpliwość, czy odpowiedź ta nie była dana, by się odczepić od natrętnego pytania. Ważną jest okoliczność, że między kandydatami nie ma wzmianki o ks. Battenbergu. Organa urzędowe prześcigają się w pochwałach bezinteresowności ks. Aleksandra, dobrowolnie abdykującego z tronu i zgadzają się, że książę nie mógł inaczej postąpić. *Niezawisła Bułgarja* w ostatnim numerze posunęła się do tego stopnia, że po omówieniu niemożliwości powrotu ks. Battenberga i trudnego położenia Bułgarji, dodaje: „Książę, który teraz zdecyduje się podać nam rękę przyjmując naszą koronę, dokona więcej bohaterskiego czynu, niż ks. Aleksander pod Śliwnicą“.

Cokolwiekby zgromadzenie postanowi, zdaje się, że zbliżamy się do rozwiązania kwestji bułgarskiej.

P. Rangabe, konsul grecki, ma być przeznaczony na agenta dyplomatycznego do Rzymu.

Podczas rozmowy o tem z p. Radosławowem, ten ostatni powiedział:

— Odlóż pan swój wyjazd do rozstrzygnięcia naszej kwestji.

— A jakżeż długo trzeba by było czekać na rozstrzygnięcie?

— Za miesiąc, ręczę panu, wszystko będzie skończone.

— Klóż będzie kończył, zgromadzenie czy też tylko pańska partja — spytał p. Rangabe.

Po niejakiem wahaniu minister miał odpowiedzieć, wymijając jasną odpowiedź:

— My się staramy o to.

— Powinienbyś pan pierwej postarać się skłonić na swą stronę kolegów i w zgodzie z nimi zaproponować kandydata, któryby odpowiadał i życzeniom narodu i żądaniom Europy.

— My już go mamy — przerwał żywo minister — z wyjątkiem Rosji zadowolili on całą Europę.

O rozmowie tej wiem z wiarygodnego źródła.

Zgromadzenie uzyskało już sankcję państw europejskich — przynajmniej niektórych. Konsulowie angielski i austriacki dostali polecenie wysłania swoich sekretarzy do Tyrnowy. Inni nie mają jeszcze żadnych wskazówek co do tego, ale lada dzień oczekują ich nadejścia.

Stambulow, Iwanczew, minister oświaty i Z. Stojanow wczoraj wyjechali na miejsce przyszłego zgromadzenia, p. Radosławow udaje się tam na początku przyszłego tygodnia, zaś p. Naczewicz, minister spraw zagranicznych, zostanie prawdopodobnie tutaj.

Minister wojny dwa dni temu wyjechał dla inspekcji wojsk do Widynia, lecz ma na czas stanąć w Tyrnowie.

Tak się przedstawiają rzeczy ze strony urzędowej, spojrzymy, co się dzieje za kulisami.

Niepokojące pogłoski ciągle kursują i tak teraz znów wyjazd p. Nikolajewa tłumaczy tem, że w Widyniu chce zjednać dla siebie wojska, by w razie potrzeby mógł zbrojnie podtrzymać swoje zdanie. Dla odparcia tego pułkownik Mutkurow ma taką samą agitację urządzać w Filipopolu. Plotki miejskie biją na trwogę z powodu nieobecności w Sofji majora Panicy, który przeszło tydzień już bawi w górskiej miejscowości koło Ryla w Bałkanach. Mówią, że major formuje tam drużyny, by w razie potrzeby podtrzymać pułkownika Nikolajewa.

Pokazuje się, że mimo spokoju pozornego umysły nie są spokojne i upatrują wszędzie niebezpieczeństwa.

Onegdaj z powodu jubileuszu królowej Wiktorji był objad prywatny w konsulacie angielskim, na który mieli być zaproszeni wszyscy agenci dyplomatyczni i p. Naczewicz. Podczas pisania zaproszeń pokazały się różne trudności, albowiem pomiędzy przedstawicielami państw istnieją gniewy i urazy tak osobiste, jak i państwowe; nie będą się tutaj wdawać w szczegóły, tylko zauważę, że gdyby pomiędzy państwami panowała taka zgoda, jak między ich przedstawicielami w Sofji, dawno byśmy już mieli europejską wojnę.

Wreszcie dyplomacja angielska pokonała te trudności i obiad odbył się według regulaminu, choć wielu konsulów i ich sekretarzy nie brało w nim udziału z powodu „choroby”. Podczas hymnu angielskiego p. O'Connor, konsul, przemawiał parę słów z życzeniami dla Bułgarji, na co p. Naczewicz równie krótko podziękował.

Z powodu jubileuszu mieszkańcy Sofji nie robili żadnych manifestacji przyjacielskich, jak to miało miejsce naprzykład 13. marca z powodu urodzin króla Humberta, gdy przed konsulem zebrały się tłumy ludu śpiewając hymn narodowy włoski i wydając szumne okrzyki na cześć króla włoskiego. Zdaje się, jakby oziębły trochę zapaly do Anglików: na wieczór, wydawany przez konsulat angielski, byli zaproszeni wszyscy ministrowie i wielu oficerów wyższych, w ogóle przeszło 60 osób „arystokracji” bułgarskiej. Z zaprosin jednak skorzystało ledwo kilku wyższych oficerów i ci z przedstawicieli rządu, którzy nie wyjechali jeszcze, lub nie wybierali się już do Tyrnowy.

Ten ruch polityczny rozgrzał i nasze serca i ośmieliliśmy się nareszcie na założenie Towarzystwa polskiego w celu niesienia pomocy niezamożnym a chorym rodakom.

Potrzeba podobnego Towarzystwa czuć się już dawno dawała. Tak np. umarł tutaj niejaki K., emigrant z 1863 roku, który nie miałby za

co być pochowanym, gdyby nie składki rodaków. To nas wyrwało z apatji i dzięki staraniom p. Aac. zawiązało się Towarzystwo, do którego pierwszego dnia przeszło 30-tu członków się zapisało.

Z Towarzystwa im. Kopernika.

Na posiedzeniu przyrodników d. 21. bm. mówił dr. Dunikowski o mineralach, znajdujących się w okolicy Kirlibaba na Bukowinie. Przedstawił on najpierw geologiczne stosunki Bukowiny, a wyróżniającą się od Galicji znaczenie pod względem budowy geologicznej. Opisał dalej warstwy miejscowości głównej, jak Kirlibaba, Jakobeni, Porzorita, i podał minerały, jakie zład wydobywają się. Głównymi są tu: żelazo (manganit z limonitem) miedź, galman, który dotąd weale nie był zużytkowany, iskrzyk żelaza, który mógłby być tu używany do fabrykacji kwasu siarkowego, ołów, zawierający srebro, sól w Kaczyce, a wreszcie ziarnka złota wypuklivanego dawniej z złotej Bystrzycy. Potem podał prof. Łomnicki notatkę geologiczną „wysokiego kamienia” (444 mt. n. p. m.) w wsi Hołubicy pod Brodami, stanowiący obok Podkamienia najwyższy punkt w całej tutejszej okolicy, twierdząc, że skała ta nieregularnie wypłókana wyłącznie od strony północno-zachodniej, jest niezbitym dowodem działania lodów śródlądowych, przesuwających się od północnego zachodu. W kwestji tej zabierali głos prof. dr. Rehman i prof. Niedzwiedzki. Wreszcie wspomnieli dr. Petelenz o pasażycie, jaki znalazł we krwi traszki (Triton). Tu zabierali głos p. Hodoly i dyrektor dr. Seifman.

KRONIKA.

Karty wstępu na peron na sobotę wieczór 2. lipca br. wydała dyrekcja kolei Karola Ludwika w liczbie ograniczonej 400 sztuk, i oddała je do dyspozycji Wydziału krajowego, karty te przeznaczone dla pp. posłów i członków deputacji powiatowych i miejskich, rozdawane będą począwszy od czwartku 20. czerwca w Wydziale krajowym, w biurze sekretarza Wydziału krajowego p. Antoniewicza. Deputacje gmin wiejskich dla braku miejsca nie mogą być umieszczone na dworcu kolei, natomiast przeznaczono dla nich stosowne miejsce przed gmachem sejmowym.

Dyplom doktorski uniwersytetu Jagiellońskiego wręczony arcyksięciu Rudolfowi w polskiem tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„W Imieniu Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I-go, My, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dziekan Wydziału filozoficznego, na mocy uchwały Zgromadzenia profesorów Wydziału filozoficznego, oraz za zgodą Senatu Akademickiego, udzieliłmy tytuł, prawa i przywileje honorowego Doktora filozofji Jego Cesarzkiej i Królewskiej Wysokości Najdostojniejszemu Rudolfowi, Arcyksięciu Austriackiemu, Cesarza i Króla naszego najmiłościwszego Synowi,

„który, za przewodem dostojnych przodków Swych, a potomnym na wzór i ku naśladowaniu, poświęcił się uprawie nauk i umiejętności i stał się wspaniałomyślnym uczonym opiekunem i dobrodziejem;

„który, wnikając w tajniki przyrody, piękność jej i wspaniałość uwielbił i umiłował, a uwielbienia tego w znakomitych księgach wymownie dożył świadectwa;

„który, powodowany miłością ojczyzny do napisania pomnikowego dzieła o „Ludach Austrii”, dał pochop i własną do niego rękę przyłożył, wskazując innym drogę i zasady pracy;

„który, sprawiedliwym a życzliwym dla wszystkich narodów, pod berło rakuskie się chroniących, ożywił uczuciem, krocząc jedynie za drogowskazem prawdy i sprawiedliwości zgodę i jedność w państwie — da Bóg — utrzyma i wzmości.”

Stowarzyszenie budowniczych zawiadania swych członków, iż bilety wstępu na strzelnicę miejską i Wysoki Zamek podczas pobytu arcyksięcia Rudolfa, wydawać będzie zastępca przelożonego p. Ramult dnia 2. lipca od godz. 12—1 w południe na budowie gmachu Asekuracji koło Wydziału krajowego.

Trybuna prywatna urządzona została w ogrodzie realności nr. 23. ul. Teatyńska, obok bramy tryumfalnej po lewej stronie.

Na jarmark na Wysokim Zamku zgłosiło się dotychczas 240 interesowanych, z tych 70 zamieszkoanych.

Na Wysokim zamku doznała w niedzielę publiczność niemilego zawodu. Wbrew bowiem uchwale Rady miejskiej, według której część tylko plantacyi, znajdująca się obok restauracji, w czasie festynów dla szerszej publiczności ma być zamknięta, pozostawiając wzdłuż

wolny przechód ze strony wschodniej ku zachodniej, — zamknięto podczas festynu akademików, bez żadnego do tego upoważnienia, całą część środkową, niedozwalając nikomu bez biletu, a nawet samemu ogrodnikowi i jego straży, przejść z jednej strony na drugą. Po czyjej stronie jest słuszność, czy publiczności szerszej, żadnej niedzielnej przechadzki, czy pewnej korporacji dla swych celów choćby humanitarnych, nie rozsądzamy tutaj, zaznaczamy tylko, że ogrodnik miejski odpowiedzialny za całość plantacyi, powinienby o osobnych wyjątkowych i szczegółowych zarządzeniach być także poinformowanym, aby mógł poczynić także pewne zarządzenia co do ochrony plantacyi, a nie, że jak w niedzielę, aranżerowie festynu zupełnie go ignorowali, a publiczność stłoczona na miejscu ciasnym, roboty przygotowawcze do przyjęcia arcyksięcia znacznie uszkodziła.

Miła niespodzianka spotkała wczoraj tutejszego notariusza, byłego prezydenta miasta, pana Jasińskiego. Z okazji ukończenia przez niego 25 lat urzędowania składali mu życzenia kandydaci notarialni, którzy kiedykolwiek w jego kancelarji praktykę odbywali, a obecnie stanowią szereg bardzo prawych notariuszów, jak Krokowski z Mościsk, Lipiński z Nowego Sącza, Manasterski z Rohatyna, Kerber z Glinian, Minkusiewicz z Roźniatowa, Waniek z Żydaczowa i wielu innych. Przy tej sposobności wręczono jubilatowi bardzo gustowną księgę pamiątkową, której wyrób jest zaletą dla pracowników introligatorskiej p. Wierzbickiego.

Lecznicza kolonja w Rymanowie w pierwszym roku jej istnienia tj. w r. 1886. przyjęła 18 dzieci, które odzyskały zdrowie niemal zupełnie. W tym roku komitet zamierza przystąpić do budowy własnego domu, na który już 600 zł. złożono. Komitet liczy na poparcie szlachetnego celu przez publiczność.

Dalszy spis datków na I. krajową kolonję leczniczą w Rymanowie: Kruszewski Henryk 5 złr. Stokowski Apolinary 1 złr. Dr. Bronisław Radziszewski 2 złr. Ibiański Wacław 3 złr. Erazmowicz Malinowscy 4 złr. Zosia i Janinka 50 ct. Kozłowski Ant. 1 złr. Przybyłowski Wład. 3 złr. Słonecki Bron. 1 złr. Dawidowska ze składki 3 złr. 60 ct. Ochocka 10 złr. Hr. Morsztyn Henryk 7 złr. Stanisław i Marja 2 złr. Prof. Tyniecki Wład. 5 złr. Rosenstock Jan 3 złr. Hr. Potocki Józef 10 złr. Tchorznicki W. 12 złr. Z listy p. Jaworskiego 23 złr. Seminarjum naucz. w Rzeszowie 3 złr. Z listy Gnoińskiego Jana z Czortkowa 32 złr. Z dwóch list Karola Klimke 45 złr. 40 ct. Ks. Filarowski 2 złr. Z listy p. Komarówny 3 złr. 50 ct. Z listy Zelechowskiego Tadeusza 10 złr. Ks. Lubomęski Zenon 5 złr. Wydział rady pow. w Starem Mieście na budowę 20 złr. Czesława Pławicka 2 złr. Hr. Antoni Wodzicki 5 złr. M. K. z Romanówki 3 złr. — Poprzednio 491 złr. 92 ct. Razem 718 złr. 92 ct.

† **Karol Lilpop**, nader uzdolniony farmaceuta, wykształcony w Berlinie i Paryżu, autor kilku specjalnych broszur, zmarł w Brwinowie w Królestwie.

Kolonje wakacyjne. Drugi wykaz skladek na rzecz kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkolnej wyznania mojżeszowego: Subwencja Wydziału krajowego 25 zł., z listy skladek p. Aleksandra Schora 22 zł. 50 ct., pp.: Mayer Bach 5 zł., Goldstern i Löwenherz 5, przez p. rabina dr. Löwensteina 5, p. Mojżesz Rosner 5, Jakob Stroh 5, Samuel Klärman 3, Joachim Wohlfeld 3, Dawid Bach 2, Salomon Buber 2, Jakób Dize 2, dr. Francos z Tarnopola 2, pani Sabina Klarfeld 2, p. Salomon Kapralik 2, Ch. Landes i syn 2, Artur Marcusfeld 2, Mania Parness 2, Osias Parness 2, Sokół Rubinstein 2, Adolf Silbermann 2, dr. Maks. Kal 2, Maurycy Wohlfer 2, Samuel Egit 1, Józef Eule 1, Aleksander Flecker 1, Adolf Jampoler 1, Herman Lem 1, Manes Reichenstein 1, J. Rubin 1, Szapira 1, Franciszek Szofer 1, M. Wein 1 zł., uczniowie III. klasy szkoły im. Czackiego 55 ct., pani Netti Meissels 50, Karłotta Pordes 50, Regina Reibschaid 50, Minna Roller 50, Marja Rosenberg 50, S. Wieser 50, Róża Rubin 30, Tynia i Klarcia 20, T. 20, Dora Hackler 20 ct., Róża Lauer 20, R. Stryżower 20, Józef Neuwelt 15 ct., z pierwszego wykazu skladek 349 zł. 94 ct., razem 471 zł. 44 ct.

Wyprawa naukowa. W początkach sierpnia udaje się do Wilna, z polecenia petersburskiego Towarzystwa fizycznego, wyprawa naukowa w celu obserwowania zupełnego zaćmienia słońca. Do składu wyprawy należą: dr. Jędrzejewicz, astronom, dyrektor obserwatorium w Płońsku (badania spektroskopijne), Henryk Merczyng, docent instytutu komunikacji (badania polaryzacji światła), dr. Edward Natanson, inżynier (zdjęcia fotograficzne), dr. Ciemniwski, dyrektor stacji meteorologicznej w Warszawie (badania meteorologiczne), Stanisław Zaremba, inżynier (badania polaroskopijne), Władysław Zukowski, inżynier górniczy (badania seismometryczne i fotometryczne).

Oświ
kołajewski
tytułem p
wagonów.
„Railway-

Dwa
w nocy z
Fiodorowa
rych jed
ni, stał
zniszczył
nocy z dn
sońskiej,
reulka.

Inten
Hochberg,
obu scen
bie wasów
tym wzglę
rona z bro
czy na prz

Wielk
słu, nauki
Wystawa
natem król
stawa obej
rych przez
dyplomy.

Zaka
w okręgu
zakłady za
przedstawi
Vue“ przy
łączając ju
stkich zakł

Amaz
skiej, wło
i służebno
dowską, kt

Ruch
się nadzw
sarzewicz
na których
miejskiem,
przystroili
krajowego
draperjami
gistratu, za
rem robotn
grupy gips
kolei państw
botnicy pra
do późnych

Illumin
wań wnosił
Iwanickiego,
mnie. Na u
tych kruchy

Popyt
prezydjaln
a nieszczęśli
kom grzecc
bliczność op
wiesć, gdyż
tych się zna
będzie możn

Popis
cierzyński
pełnionej sa
pny Macierz
i gorliwość
dały byłoby
uczniów, na
Z popisujący
skiej, Löwów
A. Löwa.

Wręc
odbyło się
sali Towarz
rja Sidor
dyr. Mikuleg
palmę zwy
„Sonambuli”
Franklów
Oprócz powy
szereg uczni
dać nie moż

Nadzw
galie. Towar
dziele d. 10

Oświetlenie elektryczne pociągów. Na kolei miłokajewskiej, pod Petersburgiem, zaprowadzone ma być tytułem próby na trzy miesiące oświetlenie elektryczne wagonów. Oświetlenie na swój koszt urządziła angielska „Railway-Electrical-Company“.

Dwa znaczne pożary zdarzyły się w Petersburgu: w nocy z 7. na 8. czerwca spalił się jednopiętrowy dom Fiodorowa przy ulicy Kurlandzkiej. Troje ludzi, z których jeden zmarł po dwóch dniach strasznych męczarni, stało się pastwą płomieni. Silniejszy daleko pożar zniszczył kilka domów i składów siana, rogóz itp. w nocy z dnia 8. na 9. czerwca przy zbiegu ulic Chersońskiej, Nowo-Aleksandrowskiej i Pierokupnego pierulka.

Intendent królewskich teatrów w Berlinie, hr. Hochberg, wydał rozporządzenie, zabraniające członkom obu scen nadwornych noszenia zarostu i zalepiania sobie wąsów szminką. Dotąd spiewaków traktowano pod tym względem liberalniej, tak że Niemann spiewał Nerona z brodą. Nadeżyciom tym położono kres stanowiący na przyszłość.

Wielka międzynarodowa wystawa dla przemysłu, nauki i sztuki odbędzie się Brukseli w roku 1889. Wystawa będzie otworzoną dnia 5. maja, pod patronatem króla Belgji i trwać będzie sześć miesięcy. Wystawa obejmować będzie pięćdziesiąt działów, dla których przeznaczono złote, srebrne i brązowe medale i dyplomy.

Zakaz. Według rozkazu dowodzącego wojskiem w okręgu warszawskim, oficerom dozwolono odwiedzać zakłady zabaw: „Eldorado“ (teatr Bufl) tylko w dni przedstawień dawanych przez artystów rosyjskich i „BeVue“ przy ulicy Chmielnej. Niższym stopniom, nie łącząc juników i podpraporczyków, wejście do wszystkich zakładów zabaw zostało surowo wzbronione.

Amazonki. We wsi Powołoczy, w gubernii kijowskiej, włościanki uderzyły na dwór w interesie pastki i służebności leśnych. Następnie zburzyły sadybę wódzowską, której właściciel zajął grunt włościański.

Ruch w mieście naszym od kilku dni wójt się nadzwyczajnie. Na ulicach, którym ma jechać cesarzowiec powbijano długie maszty czerwono malowane, na których później umieszczone będą flagi z kołami miejskimi, narodowymi i austriackimi. Niektóre omy przystroili się już w festony i godła. Front Wzjazdu krajowego gustownie udekorowano herbami Głogi i draperjami z pluszu *bordeaus*. Wjazdowa bran magistratu, zamknięta jest jeszcze rusztowaniem, i którym robotnicy poprawiają zaniedbaną nieco garobę grupy gipsowej, przedstawiającej gościnność. Z rachu kolei państwowej w sobotę spadnie już rusztowanie, robotnicy pracują nad wykończeniem zewnętrznej ściany do późnych nocy.

Iluminacja wypadnie o ile to można z przygotowań wnieść światnie. Lichtarze taniej fabryki p. Iwanickiego, tudzież gliniane i gipsowe odchoc ogromnie. Na ulicach siedzą przekupnie z pełnymi szafkami tych kruchych produktów.

Popyt za biletami na miejsca zamknięte losalny, prezydjalne biura magistratu są formalnie w błęźnieniu a nieszczęśliwi urzędnicy ledwie mogą podobać obowiązkom grzeczności. Co do biletów, zdaje się, że publiczność opatrzoną nimi, może się na nich łatwo zawieść, gdyby bowiem połowa tylko osób naniejszych tych się znalazła, ścisł już będzie tak wie, że nie będzie można nic widzieć.

Popis szkoły fortepianowej pny Jwigi Macierzyńskiej odbył się wczoraj popołudniu w obec zapelnionej sali „Sokoła“. W grze uczniowi uczennie pny Macierzyńskiej znać gruntowną szkołę sumiennosc i gorliwosc przewodniczki. Mniej czeste ywanie pedalu byloby naszym zdaniem z korzyścią dla młodych uczniow, na co pozwalamy sobie zwrócić uwagę pny M. Z popisujących się podnieść musimy gre pny Kropińskiej, Löwównej, A. Macierzyńskiej, Sokówskiej i p. A. Löwa.

Wręczenie nagród w Towarzystwie muzycznym odbyło się w sposób uroczysty wczoraj po południu w sali Towarzystwa. Pierwszą nagrodę otrzymała pna Maryja Sidorowiczówna, młodzietka ucznica ze szkoły dyr. Mikulego, która na popisie tegorocznym odniosła palmę zwycięską przeslicznym odegram arcytrudnej „Sonambuli“ Liszta. Drugą nagrodę otrzymała pna Olga Franklówna, trzecią zaś pna Neufusserówna. Oprócz powyższych premiantek nagrodny został cały szereg uczniow i uczenic, których z jaku miejsca podać nie możemy.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę d. 10. lipca o godz. 12. w południu w lokalu

toarzystwa (gmach teatralny), na które PT. członków werających i czynnych się zaprasza.

Porządek dzienny: a) rezygnacja p. K. Mikulego zysady naczelnego dyrektora artystycznego i odnośne wski, b) ewentualnie wniosek względem obsadzenia pny naczelnego dyrektora artystycznego.

PT. członkowie Towarzystwa uprawnieni do głoszenia zechcą przed rozpoczęciem posiedzenia zgłosić w kancelarji Towarzystwa, gdzie otrzymają dla swej jitymacji kartę wstępu na zgromadzenie.

Zaproszenie. W celu przyjęcia swego protektora cyksięcia Rudolfa dnia 2. lipca 1887 o godzinie pół do 10 wieczór występuje korpus weteranów wojkowych. Miejsce zebrania członków uniformowanych w odwórze nr. 35 przy ul. Kaźmierzowskiej o godzinie 8 wieczór.

Rekę sobie złamało dziecko pp. W. biegnąc za pędzonym przez się kołem na plantacjach zwanych szkarpami.

Egzamin dojrzałości. Wczoraj podaliśmy wynik egzaminu dojrzałości w gm. IV. Oprócz tamże wymienionych otrzymali świadectwa dojrzałości: Sobański Zdzisław (uczeń publiczny), Haendel Izrael (exter.) i Winiarski (exter.)

Katastrofa kolejowa. Koło Mühlheim nad Renem wykołcił się wczoraj rano pociąg kurjerski, idący z Berlina, przyczem 13 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Pożar w warsztatach kolejowych. W nocy z soboty na niedzielę powstał ogień w stolarskich warsztatach kolei północnej w Krakowie. Straż pożarna w przeciągu 10 minut zapobiegła nieszczęściu zlokalizowaniem i stłumieniem groźnego żywiołu. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie wojskowe i oddział straży policyjnej.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Program nadzwyczajnego koncertu**, który się odbędzie w niedzielę 3. bm. z współudziałem wszystkich sił śpiewackich lwowskich, jakoteż zamiejscowych, Zygmunta Noskowskiego, dyrektora Tow. muzycznego w Warszawie, p. Wolfstahla i orkiestry wojkowej pułku 15., jest następujący: 1. a) Zygmunt Noskowski: „Kantata polska“, skomponowana na cześć cesarzewicza; b) Anatol Wachnianin: „Kantata ruska“, skomponowana na cześć cesarzewicza; wykonają wszystkie siły śpiewackie lwowskie i zamiejscowe z towarzyszeniem orkiestry pod kierownictwem kompozytorów. 2) Zygmunt Noskowski: „Wędrowny grajek“, mazury na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu na 4 ręce, odśpiewają chóry mieszane galic. Tow. muzycznego i „Lutni“ — fortepian: pp. Kor... i Tch... 3. Zygmunt Noskowski: „Vogue la galère“, wykona orkiestra wojskowa 15. pułku. 4. Rheinberger: „Noc świętojańska“, odśpiewa poczwornie obsadzony kwartet męski z towarzyszeniem fortepianu (P. Tch...). 5. E. Grieg: „Poznanie kraja“ (Landkjending), odśpiewają chóry męskie gal. Towarzystwa muzycznego i Lutni z towarzyszeniem orkiestry. 6. Paganini: Koncert nr. 1., odegra na skrzypcach p. prof. Wolfsthal. 7. a) Niewiadomski: „Z łak i pół“, odśpiewają chóry męskie gal. Towarz. i „Lutni“; b) Dürner: „Zażegnanie burzy“, odśpiewają chóry męskie galic. Towarz. muzycznego i „Lutni“. c) Otto: „W nieb lazurze“, odśpiewają chóry męskie galic. Towarz. muzycznego i „Lutni“. 8. K. Kurpiński: „Witaj królu“, polonez koronacyjny ze słowami, zastosowanymi do uroczystości pobytu następcy tronu w naszym grodzie — wykonają chóry mieszane gal. Towarzystwa muzycznego i „Lutni“ z tow. orkiestry.

Dochód z tego koncertu przeznaczony na cele dobroczynne, które wskaże prezydent miasta Lwowa. Początek z uderzeniem godziny 12. w południe.

* **W sprawie budynku szpitalnego św. Ducha** który rada m. krak. burzyć chciała, wezwani przez prezydenta miasta Krakowa do złożenia na piśmie opinji w tej sprawie oświadczyli powołani znawcy pp. Paweł Popiel, Wł. Łuszczkiewicz, Marjan Sokółowski, Józef Lępkowski, Tomasz Pryliński, Stanisław Tomkiewicz i Jan Matejko co następuje:

„Dawny kościół klasztorny św. Ducha zawiera wspaniałe sklepienie, na zębrach kamiennych, o profilach pełnych charakteru szeroko rozpięte nad nawą kościelną, dzisiaj przepierzeniami izb szkolnych wielorako przedzieloną. Wznoszące się nad klatką schodową sklepienie dawnej kaplicy lub zakrystji, odznacza się niezwykle pięknym pomysłem i wytwornie profilowanymi żębrami, które wsparte na kroksztynach, rzeźbionych figuralnie, stanowią motyw wyjątkowej w Krakowie wartości.

Cały jednak kompleks budynków szpitalnych jest cennym zabytkiem dawnego budownictwa. Dość wska-

zać część północną, w ogród wkraczającą i otaczającą prostokątny dziedziniec. Jestto wspomniana u Długosza średniowieczna budowa, klasztorna, nietynkowana (*roh-bau*) z cegły glazurowanej, we wzory układanej, z charakterystycznym gzymsem gotyckim walkowym, właściwym budowlom Długoszowym, z kamiennymi obramieniami drzwi i okien, o szlachetnych proporcjach i typie dziś już rzadkim w Krakowie, a przypominającym piękniejsze szczegóły Biblioteki Jagiellońskiej. Na uwagę zasługuje także ożywienie ścian niżami gotyckimi, następnie okna ramienia północnego o węgarach kamiennych z występującymi kolumnkami, dalej charakterystyczna szkarpa trójdzielna. Ramię szpitala wschodnie, równoległe do parafji kościoła św. Krzyża zawiera na parterze piękną salę o sklepieniu renesansowem z małemi lunetami nader szlachetnego pomysłu, na pierwszym zaś piętrze szereg okien, kamieniem obramionych a nad jednym z nich wykuty jest znak Hospitalistów św. Ducha: krzyż podwójny wpisany w literę S. Ramię zachodnie mieści bardzo wielką hallę o szeroko rozpiętym, śmiałym sklepieniu, i na pierwszym piętrze szereg sal dużych, a od strony ogrodu szeroki krużganek z arkadowaniem nie pozbawionem wdzięku.

Z dziejami Szpitala św. Ducha, łączą się nadto poważne wspomnienia historyczne. Jako najstarszy szpital krakowski, założony według historyków w r. 1244, jest on pomnikiem ofiarności dobroczynnej dawnych pokoleń z czasów jeszcze poprzedzających właściwą lokację miasta za Bolesława Wstydliwego. Związane są z nim imiona kilku najznakomitszych biskupów krakowskich, jak: Prandoty, Iwona Odrowąża, Trzebieckiego.

Arcyksięstwo Rudolfowie w Galicji.

Kraków 29. czerwca. Dzisiaj rano biskup Dunajewski odprawił mszę w kościele Panny Marji. Dla obojga cesarzewicowstwa ustawiono kłęczniki przed wielkim ołtarzem. Kościół był przepelniony; weterani tworzyli szpaler. Po nabożeństwie na Błoniach odbył się przegląd pierwszego pułku ułanów. W orszaku następcy tronu znajdował się poseł Popowski, porucznik. Powrót nastąpił o dziewiętej przez ulice przepelnione publicznością wznoszącą okrzyki. Arystokracja wyruszyła na rewję w licznych powozach. Następnie odbyło się „pod Baranami“ śniadanie dla wszystkich oficerów pułku ułanów i generalicji. Orkiestra przygrywała w odwórze. Cesarzewicz z przeglądu był bardzo zadowolony. Przed palacem tłumy publiczności stały ciągle. Arcyksięstwo odjechali koleją do Krzeszowic o godz. pół trzeciej.

Kraków 30. czerwca. Z dworca w Krzeszowicach udali się arcyksięstwo powozem zaprzężonym w sześć wspaniałych koni do palacu na obiad. Na obiedzie byli Sanguszkowie, Wodziecy, Tarnowscy itd. Powrót nastąpił o godzinie ósmej. U ks. Windischgrätzka na Stradomiu zabawili goście godzinę. Tłumy publiczności oczekiwały powrotu. Miasto wspaniale iluminowane, mianowicie podobały się ognie rzymskie. Sama publiczność znakomicie utrzymywała porządek.

Deputacja lwowska u cesarzewicowstwa.

Kraków 29. czerwca godz. 5. popołudniu. W uzupełnieniu poprzedniej wzmianki zaznaczamy, że deputacja lwowska znalazła wśród mieszkańców Krakowa jak najserdeczniejsze przyjęcie. Rzecz można, że Krakowianie z zazdrością przyglądali się męskiemu i prawdziwie polskiemu wystąpieniu deputacji.

O godzinie w pół do 11-tej znalazła się deputacja w palacu pod Baranami w obec pary arcyksiężęcej. Pierwszy został przedstawiony prezydent p. Mochnacki, który po uściśnieniu podanej mu dłoni przez arcyksięcia, przemówił w te słowa (w języku niemieckim): „Wysłańcy stolicy, przybywamy, ażeby Waszym ck. Mościom złożyć hołd i powitać na naszej ziemi“, — a biorąc z rąk p. Mikolascha bukiet, podał go arcyksiężęcej Stefanji i rzekł: „Pozwól sobie Wasza ck. Mość ofiarować w imieniu miasta Lwowa ten bukiet jako wyraz czci i szacunku, jest to wyrób krajowego przemysłu“.

Arcyksięstwo serdecznie podziękowało, a następczyni tronu oświadczyła panu Mochnackiemu swój żal, iż na razie nie może odwiedzić Lwowa i dodała: „Zastrzegam sobie tę przyjemność na później“.

P. prezydent odrzekł na to: „Przyjmujemy tę obietnicę z najwyższą radością i wdzięcznością. Z prawdziwym upragnieniem i niecierpliwością oczekujemy tych zaszczytnych odwiedzin.“

P. prezydent przedstawił następnie członków deputacji. Arcyksiążę wypytywał p. Mikolasza o stan przemysłu krajowego, p. Kiselkę o jego dobra ziemskie, dr. Roszkowskiego, jakie przedmioty wykłada na uniwersytecie, dr. Goldmana o jego działalność w radzie, p. Krasuckiego od jak dawna poświęca się służbie autonomicznej, p. Lewickiego czy jest rodem ze Lwowa; na potakującą odpowiedź powiedział: „Zeszłego roku mimo najwyższej chęci, nie mogłem być we Lwowie, dziś cieszę się, że będę mógł przebyć kilka dni w tem mieście.“

P. Lewicki odrzekł: „Kraj nasz cieszy się, że obietnica przyjazdu arcyksiążąt się spełni.“

Z niezwykle serdeczną uprzejmością rozmawiała również ze wszystkimi członkami deputacji arcyksiężna Stefania. Bukiet podobał się jej widocznie bardzo. Ona i całe otoczenie przyglądało się z zajęciem. Tu musimy zaznaczyć, że bukiet lwowski był w ogóle najpiękniejszym z dotąd w Galicji jej ofiarowanych.

Na pożegnanie podał arcyksiążę rękę p. Mochnickiemu. Deputacja lwowska miała siódme miejsce w programie przyjęcia. P. prezydent ubrany był w kontusz o barwach miejskich (granatowy, z amarantowym żupanem), tak samo pp. Kiselka i Roszkowski. Pp. dr. Goldman w czarnym, p. Lewicki i Mikolasch, w granatowych aksamitnych kontuszach i w srebrnołuskie naszyte żupany. P. Krasucki miał ubranie o barwach ruskich (kontusz granatowy, żupan złoty). Na zakończenie dodajemy, że delegaci miasta Lwowa fotografowali się razem w tych strojach u fotografa, rady miejskiego p. Szuberta.

Oficjalne przyjęcie deputacji miasta Lwowa ze strony prezydium rady krakowskiej było naturalnie dosyć chłodne, co nie uszło niczyjej uwagi. Natomiast mieszkańcy Krakowa i większość członków rady miejskiej wynagradzała to prawdziwie szczerem i serdecznym przyjęciem lwowskich dygnitarzy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 29. czerwca. W Chrzanowie w nocy wybuchł wielki pożar; posłano stąd osobnym pociągiem 2 sikawki, 4 beczki i pluton straży; wyruszył także na pomoc bawiąca w Krakowie straż oświęcimska. Spłonęło kilkanaście domów.

Wiedeń 29. czerwca. Starosta w Żywcu Morawetz mianowany został radcą namiestnictwa we Lwowie, a rezydent rachunkowy w Czerniowcach, Orłowicz radcą rachunkowym.

Rektorem uniwersytetu wybrany został profesor na wydziale medycznym, Vogel.

Wiedeń 30. czerwca. Król Milan przedłużył pobyt w Wiedniu do połowy przyszłego tygodnia.

Wiedeń 30. czerwca. (Urzędowy). Car ulaskawił skazanych na śmierć nihilistów. Łopatyna, Starodworskiego, Konaszewicza, Antonowa, Iwanowa, Jakubowicza i kobiety Szalow i Geier na deportację w Sybir, potwierdził zaś wyrok śmierci na Liwadina i Popowa.

Praga 29. czerwca. Ankieta spirytusowa wysadzona z Izby handlowej, uchwaliła wezwać rząd do ustanowienia premii eksportowej dla spirytusu, podobnie jak w Niemczech.

Ołomuniec 29. czerwca. Rozbójnik Szimak, został wreszcie schwytany koło Ołomuńca.

Berlin 29. czerwca. Herbetta stara się o uwolnienie Alzatejka Koechlina.

Sofja 29. czerwca. Radosławów odjechał z deputowanymi do Tyrnowy. Nacewicz pozostaje tutaj.

Sofja 30. czerwca. Stambulow na bankiecie w Filipopolu, oświadczył stanowczo, że wielkie sobranje oberze księcia.

Belgrad 29. czerwca. Rozbójnik Soldatowicz został na śmierć skazany.

Risticz na granicy bośniackiej mianował moskalofilów prefektami.

Paryż 30. czerwca. Na Krecie starły się zbrojne tłumy muzułmanów i chrześcijan.

Paryż 29. czerwca. Minister wojny podwyższył żądania na próbną mobilizację z 4 na 8 milionów.

Teatr Lafayeta w Rouen spalił się; z ludźmi nikt nie zginął.

London 29. czerwca. Mackenzie wykonał wczoraj ponowną operację na szyi niemieckiego następcy tronu.

Wiadomości polityczne.

Poznań 29. czerwca. W Złotowie, miasteczku zachodnio-pruskim, według *Danz. Zeitung* komisarz rejencyjny, którego szczególną czynnością jest dozorowanie polskich stowarzyszeń i zebrań, p. Rex, odbył rewizję polskiej biblioteczki ludowej, znajdującej się u tamtejszego organisty. Skonfiskował przytem kilka dziełek, traktujących o polskich powstaniach i odesłał landratowi do dalszego zarządzenia.

Z izby sądowej.

Lwów 28. czerwca. (Dalszy ciąg oskarbienia). Wczoraj dla braku miejsca podaliśmy tylko wyrok w sprawie p. Ploszczański contra Gniewosz. Dzisiaj podajemy kilka epizodów, w jakie obfitowała wczorajsza rozprawa. Pierwszym takim epizodem ożywającym niepospolicie tok rozprawy było ofiarowanie kapelusza przez p. Ploszczańskiego p. Gniewoszowi.

P. G. demonstrował na kapeluszu p. Pl., że dziura z kresie jego zrobiona nie może pochodzić od kija, musiałby ją bowiem umyślnie wierceć, przypuszcza zatem, że musiał ją ktoś później wywiercić chcąc pamiątkę z „oskarbienia“ p. Pl. zachować. Przytem, ażeby się nie zdawało, że chodzi mu o 5 zł., których za zniszczony „kapeluch“ p. Pl. żądał, wydobywa je z portmonetki, na to p. Pl. cofa wnet swoje żądanie i gotów jest nawet darować p. Gn. sam „corpus delicti“, tj. kapelusz ów na pamiątkę, lecz p. Gn. odrzuca ten prezent, bowiem zachował sobie łaskę z napisem *Słowo*, z datą „oskarbienia“ 26. kwietnia roku 1887.

P. Ploszczański wywiódł przed forum swoje wyznanie polityczne mówiąc „ja znaju kuda idu“, poczem powracając do faktu mówił, że bardzo dotkliwie był cierpiący, „udawał jednak zucha“ przed rodziną i zeszedł do cukierni gdzie wypił czystą herbatę, poczem zaraz powrócił, do domu. Świadek p. Kubicki zawiadawca filji cukierni Kosteckiego, potwierdza wypicie herbaty, jakoteż dodatkowo kieliszka koniaku, który o godz. 11. w nocy p. Pl. w cukierni wypił.

P. Ploszczański zapędzał się ustawicznie mówić po polsku, dopiero przypomniałszy sobie charakter publicysty ruskiego zaczynał mówić po rusku.

Dyskusja między „oskarbicielem“ a „oskarbionym“ była bardzo ożywiona, i pobudzała liczne audytorjum do ciągłej wesołości.

P. Gniewosz, będąc bardzo cierpiącym, odpowiadał siedząco. Po wywodach funkcjonariusza prokuratorji p. Zawalkiewicza i po wymownej obronie dra Fläschnera sędzia p. Aulich ogłosił wiadomy wyrok skazujący p. Gniewosza na 7 dni aresztu i zwrot kosztów postępowania karnego.

Stanisławów 28. czerwca. (Nadużycia przy wyborach do Rady państwa). Ciąg dalszy rozprawy przed południem.

Oskarżony p. Stern podaje następnie, że fantował mąkę u ojca Herscha Lanesa, Mendla Lanesa, a mimo to pierwszy nie będąc wcale w tej mierze kompetentnym zrobił potem doniesienie karne przeciw niemu (Sternowi) o nadużycie władzy, ale bezskutecznie, bo prokuratorja nie mając żadnych danych, śledztwo zastanowiła, a następnie zaskarżył go przed rozmaitemi innemi władzami i instancjami, przesładując go nieustannie. Na to zarzuca mu przewodniczący, że on (Stern) nie mając do tego upoważnienia ani od starostwa, ani od inspektoratu, samowładnie mąkę u Lanesa zagrabiał i naruszył spokój domowy.

Tu odczytuje przewodniczący relację starostwa buczackiego, wedle której Stern bez polecenia od starostwa z własnego popędu, a raczej ze swej pochopności mąkę zagrabiał.

Przewodniczący: Co pan na to, panie Stern?

Oskarżony: Daję słowo honoru, że sam prosiłem potem starostwo, aby wydać mąkę Lanesowi. Ja musiałem grabić mąkę w interesie gminy, bo gmina płaci 30 proc. od nieściągniętych podatków, a gdy Lanes był winien 37 zł., przeto gmina 12 zł. mogła stracić.

Prokurator: Pan wstawił się wprawdzie za La-

nesem, ale mąka ta była pajseczna i Lanes twierdzi, że mąka ta strefila się potem w rękach chrześcijańskich, przez co stratę poniósł.

Przesłuchiwany następnie współobwiniony Jan Burczycki wywołuje zeznaniami swemi wesołość w sali. Podaje on, że pewnej niedzieli przed wyborami w jego nieobecności jacyś nieznanzi ludzie włożyli do jego chałupy beczkę piwa, że wówczas tam dużo wyborców się zeszło „zapaskudziło chałupę“ i „dzbanek potłukło“, że on za to potem, zdaje mu się od Sterna 5 złr. jako wynagrodzenie dostał.

Przewodniczący: To za ten dzbanek aż 5 złr. dostałeś?

Oskarżony: Coś mi się też zostało, ale gdy mi awano 5 złr., to je też wziąłem.

Przewodniczący: Co ty za obywatel, kiedy głos swój sprzedajesz?

Oskarżony (z flegmą): Ja taki obywatel, co by i 5 guldena to zrobił, bo ja biedny, centa nie mam, i nie zarabiam (wesołość w sali).

Dalszy oskarżony Konstanty Burczycki przyznaje, że dostał 10 złr. i „jak mu się zdaje“ od Hirschhorna, alnie za głos swój, lecz na opędzenie kosztów agitacyjnych, jako to na ugoszczenie u siebie wyborców, kuwanie im cygar itp.

Przewodniczący przesłuchuje następnie Michała Orłowskiego, który się tłumaczy podobnie, jak poprzednik, że pieniądze na cele agitacyjne dostawał.

Przewodniczący odracza posiedzenie do pół do 4. po ludniu.

Rozprawa zaczyna się po południu o godzinie pół 5.

Przewodniczący przesłuchuje dalej Michała Orłowskiego, który zeznaje, że cech rzemieślniczy, w Buczaczu niejący, dostał od Byka 500 złr. w podarunku; zaprzta jednak stanowczo, jakoby cech ten skrytem jakim zobowiązał się, zwrócić tę sumę na wypadek niewyrania dr. Byka. Oskarżony wyjaśnia także, że to by zapomoga.

Przewodniczący: To wy rzemieślnicy ładnie spisałiście, szukacie zapomogi przy wyborach; z was taki pytek, jak ze śniegu marcowego.

Przesłuchiwany następnie jako świadek Jędrzej Kruszycki zeznaje pod przysięgą, że mu nie wiadomo, aby gły wyborcze kupowano lub sprzedawano. Zna on wprawdzie wielu, którzy przed wyborami już to od Sterna już też od Hirschhorna brali pieniądze i on sam odczytze blisko 28 złr. dostał, ale tylko na cele agitacji, na traktamenta itp. Naturalnie, że ci wszyscy po i na Byka głosowali.

Nępnny świadek Fernhoff, oberzysta z Buczacza nie zosę zaprzysiężony, bo sam przyznaje, że jest wielkim nieprzyjacielem Sterna. Z zeznań tego świadka przebija się nienawiść i złość ku Sternowi. Wpada on w wieloletnich w sprzeczność ze swemi zeznaniami w śledztwie. Opowiada między innymi, że pewnego dnia przy wyborami kilku mieszczan opowiadało mu, że Byk dawał cechowi rzemieślniczemu 500 zł., że tenże cech początku 2000 zł. żądał i wreszcie na 500 zł. szkodono. Powołani przez świadka oskarżeni, od których wrzekomo to słyszał, zadają kłam podaniom Fernhoffa, twierdząc, że nie w tej mierze z nim nie mieli.

Przew. Czy Bloch także pieniędzmi i traktamentami zjnywał sobie wyborców?

Świadek Bloch coś także dawał, ale bardzo mało, bo sam nicie miał. Mógł on wydać do 40 zł. Ze Bloch pieniędzy nie miał, świadczy to, że rachunku za oberzę mi n zapłacił.

Przew. anie Stern, czy to prawda?

Stern. st to kłamstwo. Bloch wprawdzie pieniędzy nie miał, ale Brettlery przystali mu z Kołomyi kilka tysięcy, których im Bloch potem nie zwrócił i dlatego oni rekwestrowali jego dyety. Fernhoff zeznaje dalej, że będąc w marcu 1885 we Lwowie, słyszał, że Stern jechawszy tamże, z Bykiem się godził i temuż za 800 zł. głosy wyborców buczackich zapewnił, że potęwróciwszy do Buczacza, tamże pogardliwie się wyrażał, że „woly“ we Lwowie sprzedał. W dniu wyborów viadek z domu nie wychodził, aż wieczorem, usłyszawszy o nadużyciach przy wyborach, przez Bykowców popełnianych, udał się do sali wyborczej i był świadem, jak Blochistów przesładowano i jak im kartki wzięrano, wskutek czego uchylił się od głosowania, bo wdział, że tu Blochowi nic nie pomoże.

Protokolant IIs odczytuje następnie zeznania dr. Byka, Schapiry i erengla. Pierwszy przyznał w śledztwie, że na ręce Srna i Hirschhorna znaczne sumy na cele agitacyjne rzysłał, nakazawszy jednak, używać funduszy tych, ile ustawa tego nie zakazuje. Po przyjęciu jego uroystem i serdecznem w Buczaczu

czul się traktowa

Prz

Herscha

dy. La

raza się

zykiem

on, że

należał

podniosł

seczną

obstalun

czacza p

po jego

zjawił i

gach, z

za zaległ

nowi ch

eji się o

nowi) pi

mąkę pr

tem mąkę

połowę o

szkodę p

Obn

do inny

cież to s

Ste

Pro

gdy pan

liczbę na

Osk

ejantów.

Pro

tylko ch

niądze, u

Osk

gdym dr

La

prok. za

braucht

Prz

nego Hir

przypomi

kaucja je

pochodzi

niu, któr

przechod

czącego

kom pyta

wyrzuci.

że pieni

za głosy,

Nas

również,

Sterna i

na agita

czacza zj

banderje

tak, że w

Prze

Jesteś os

potem i

sowania

Donic
po 1

W s
adu

wnia i og
domosć w

Sukien

ubran
można do

puje i sp

Ormiański

Zupeln

znizszy

ska 1. 5 v

Powo

najmu

dostoj. A

właściciel

lona 55, 1

Porte

sendo

mana, Ho

trofa i inn

kwanych

nico prze

poleca i z

czuł się zobowiązany do rewanzu i kazal wyborców traktować.

Przewodn. przesłuchuje następnie poszkodowanego Herscha Lanesa, który oskarża Sterna o nadużycie władzy. Lanese robi wrażenie człowieka głupkowatego, wyraża się z trudnością po polsku; to też pomaga sobie językiem niemieckim, a raczej swym żargonem. Podaje on, że przed świętami wielkanocnymi spółka, do której należał i teść Mises, mając wyłączną sprzedaż mąki pejsiecznej i chcąc wyzyskać sposobność, cenę mąki znacznie podniosła, wskutek czego on wzięwszy i od innych obstalunki w Czortkowie tania mąkę zakupił i do Buczacza przywiózł. Stern, dowiedziawszy się o tem, zarząca przyjeździe z policjantami u niego (Lanesa) się zjawił i nie zważając na to, że żona jego była w łogach, z halasem wpadł pod pozorem sekwestrowania za zaległy podatek i 4 bale mąki zabrać kazal. Ze Sternowi chodziło tylko o mąkę Lanesa, którego konkurencji się obawiał, wynika stąd, że ofiarowanym mu (Sternowi) pieniądze na zabezpieczenie podatku w zamian za mąkę przyjąć nie chciał. Wprawdzie zwrócono mu potem mąkę, ale mąka „obtrefiła się” już, tak że ją za połowę ceny musiał sprzedawać, przez co na 9 zł. szkodę poniósł, którą też sobie likwiduje.

Obrona (Lanesa) dr. Łubiński. Panie Stern, czy do innych też oświadczył na sekwestrację? przecież to się nie zgadza z pańską godnością?

Stern kręci, nie dając jasnej odpowiedzi.

Prok. I czy pan zawsze bierze tyle policjantów, gdy pan idzie na sekwestrację? bo Lanese podał ich liczbę na 6 do 8.

Osk. Lanese kłamie, wzięłem wtedy tylko policjantów.

Prok. Lanese mówi, że panu widocznie mąkę tylko chodziło, bo mogąc brać inne fanty, a nawet pieniądze, uparł się pan wziąć mąkę.

Osk. Mąkę wzięłem, bo ją pierwszą zobaczyłem, gdy drzwi otworzył.

Lanes (który widocznie nie rozumie do czego prok. zdążył) przerywa: Tak jest on mąkę nicht gebraucht suchen, bo mąki stały kolo mego żon łózka.

Przew. przesłuchuje następnie drugiego oskarżonego Hirschora. Ładną swą objętością i manierami przypomina on Sterna. Jest to człowiek majątny, sama kaucja jego dzierzawna wynosi blisko 10.000 ł. Stąd pochodzi może jego pewność siebie przy przesłuchaniu, która nieraz w śmiałość, a nawet i w zuhwalność przechodzi, bo przy konfrontacji przerywa przewodniczącego stawiając samowolnie współoskarżony i świadkom pytania, za co przew. mu obiecał, że go za drzwi wyrzuci. Obrona Hirschora obraca się ciągle o to, że pieniądze wprawdzie dawał innym wyborcom, ale nie za głosy, lecz za trudy i ich pracę przy gitowaniu.

Następnie przesłuchiwany Zajęzkowski zaprzecza również, jakoby brał pieniądze za głos i twierdzi, że od Sterna i Hirschora wprawdzie pieniądze brał, ale tylko na agitację. Opowiada, że gdy dr. Byk jechał do Buczacza zjechać, on zebrał konie i chłopców i wysłał banderję naprzeciw dr. Byka, co go wielokosztowało, tak, że wtedy i z własnego dołożył.

Przew. przesłuchuje dalej Ant. Korowoskiego. Jesteś oskarżony raz o to, że głos swój sprzedałeś a potem i dlatego, żeś wręczył nieuprawnianym do głosowania Wysłużalowi i Lewickiemu karty legitymacyjne

na inne osoby wystawione z fałszywymi kartkami głosowania.

Osk. Wzięłem 15 zł., ale tylko na agitację, bo mam wiele znajomych i wpływ wielki; spraszałem do siebie, ugaszczalem i to mnie kosztowało.

Przew. A co powiesz na drugi zarzut? Czy miałeś podczas wyborów fałszywie rozgłaszać, że na dr. Byka każdy może głosować i rozdziałałeś niewyborcom karty legitymacyjne?

Osk. Widziałem, jak żydzi płacili za głosy dla Bocha; obawiałem się, by dr. Byk nie upadł, więc gdy się wybory już kończyły, wyszedłem na próg i wołałem: kto ma głos, niech głosuje, bo głosowanie się zaraz kończy. Ja trzymałem z katolictwem, z mieszczanami, więc dla Byka agitowałem.

Dalej przesłuchiwany Gromacki, starzec 60letni, tłumaczy się naiwnie.

Przew. Brał pan pieniądze za głos.

Osk. Co prawda brałem.

Przew. Kto panu dał pieniądze?

Osk. Dawali mi pieniądze Spiegel i Hirschor, który z nich dał, jak Boga kocham, nie wiem. Dawali mi pieniądze pod stołem. Obaj podłożyli ręce i mówili: weź sobie. Wzięłem, ale z czyjej ręki dalibóg nie wiem: (Wesołość w sali.) Przewodn. konstatuje, że oskarżony bałamuci i odczytuje jego zeznania w śledztwie. Zresztą tłumaczy się oskarżony, jak i inni, że pieniądze na cele agitacyjne użył.

Przew. odracza rozprawę do godz. 9 rano następnego dnia.

Nadesłane.

BRATNIA ZGODA.

Koncert muzyki wojskowej Nr. 15. codziennie w ogrodzie, w razie niepogody w sali nieodwołalnie, która nieści przeszło 500 osób.

Z poważaniem Wit. Grzywiński.

W Ogrodzie Miejskim codziennie koncert muzyki wojskowej c. k. pułku nr. 9. w razie niepogody w sali. Wstęp 10. ct. od osoby, bilet familijny na 4 osoby 25 ent. Z poważaniem Przybylski, restaurator.

Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy w Żegiestowie.

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, że jestem w spółce z teraźniejszym właścicielem sklepu w wędlinami, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów, oświadczam, że już od dwu lat prowadzę interes mojego ojca Adama Jakubowskiego przy ulicy Halickiej l. 20 i z obecnym właścicielem sklepu ani w spółce, ani też w żadnym stosunku pokrewieństwa, tak z nim, jakoteż z jego żoną, nie jestem.

We Lwowie dnia 27. czerwca 1887.

Stanisław Jakubowski.

Piwo zaflegmia, zaś rozwalniające są Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjerski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg miesięczny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwoleczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwoleczysk na Podzamecz.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwoleczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwoleczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ent., w niedziele i święta 15 ent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. Zamknięte do 10. lipca.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ent., w inne dnie 30 ent., w niedziele i święta wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

W Stryju naprzeciw Olszyny ładny dworek ze stajnią, wozownią i ogrodem do sprzedania, wiadomość w hotelu Angielskim. 552

Sukien pięknych poszukuje. — Fraki, ubrania czarne i różne ozdoby można dostać u Jaszczyszyna. — Kupuje i sprzedaje wszelką starzyzną Ormiańska 2. 556

Zupełna wysprzedaż mebli po najniższych cenach; ulica Majerowska l. 5 w podwórzu. 558

Powoz wszelkiego rodzaju wynajmuję na czas przyjazdu Najdostoj. Arcyksi. Rudolfa. T. Umański, właściciel fiakrów i dorozek, ul. Ziemowitowa 4, l. p. 566

Fortepiany nowe z fabryki Bechmendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Hofbauera, Hamburgera, Pinacja 400 zł. Obsiewów: 130 mortrów i innych po cenach bardzo umiarkowanych jak również i fortepiany nieco przegrane od 180 zł. poczawszy poleca i za takowe gwarantuje od

lat isiejąca firma **J. Balka** przy ulicy Karol Ludwika 7. we Lwowie. 456

Wszystki zdrowy domowy, dziennie i miesięcznie, tania, w restauracji ulicy Batorego l. 7. 555

Dobry handel uczni. Dobrze wychowani młodzieniec z uczciwymi zasami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umiżczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 553

Yasy polskie lite, na różne ceny, mamy obecnie na stanie, jak również materje i chorągwie dekoracyjne we wszystkich kolorach. Stachietz i Abrysowski, Lwów, Rynek nr. 32. 462

Wyborny interes! Na sprzedaż lub wdzierżawienie piękny majątek (powiat horodeński) niedaleko kolejei zozosy i żeglugi parowej. Najlepszego zarozniemu 301 morgów, pięknego lasu 44 morgów. Budynki dobre, promana, Hofbauera, Hamburgera, Pinacja 400 zł. Obsiewów: 130 mortrów pszenicy, 50 żyta, 50 jęczmienia, 30 kukurydzy, 20 owsa. Wszystko bardzo piękne. Dzierżawa 3200 zł.

Własność 56,000 zł. Towarzystwa kredytowego 30,000 zł. Antoni Teodorowicz Lwów, ul. Czarnieckiego nr. 24. 549

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 545

Subjekt han lowy młodszy, dobry Sekspedjent, potrzebny od 1. sierpnia, do handlu żelaznego. Złozoszenia pod lit. A. H. post. rest. Lwów. 547

Mężczyzna, w sile wieku, żonaty, rzemieślnik (siołlarz, rymarz i lakiernik) poszukuje w jakim skarbie utrzymania, również przy braku roboty zajmować się o ote gospodarką, tudzież ujeżdżaniem koni. Przyjmuje takowe w Galicji lub Bukowinie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. J. R. w Nowem Si le koło Stryja. 554

Bieżący! Tylko teraz nigdy Bwicej, można nabyć piękny zbiór oryginalnych olejnych obrazów, za czwartą część wartości. Także pojedynczo. Sobieskiego 12. piętro. 540

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 231

2 i 3 pokoje z przynależnościami ulica Kurkowa 3. 516

Ulicy Krasieki-h l. 14 donajęcia mieszkania z przynależnościami na 6 i 4 pokoi i także mieszkania kawalerskie, wiadomość u właściciela.

1 pokój z jasnym przedpokojem ul. Teatralna 16. 525

4 pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, spiżarka, piwnica, ul. Teatralna 16. II. piętro. 524

Sklep narożny od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, dotych-

czas skład kapeluszy Mütza) 3 ubikacje, od 1. Sierpnia; ulica Teatralna l. 16. 526

Mieszkania letnie na „Centnerówce“ parterowe i piętrowe do wynajęcia. 532

2, 3, 4, 8 pokoi z przynależnościami ulica Kraszewskiego 23. 543

Pokój umeblowany frontowy duży z osobnym wchodem na dole zaraz do wynajęcia, ul. Batorego l. 11. 541

Na czas zjazdu w bliskości Namienietwa (6 ulica Gliniańska) duży pokój frontowy z meblami, a może być i z pościelą. 559

2 piękne pomieszkania letnie (po 2 pokoje z kuchnią) są do wynajęcia w Winnikach nr. 15 u p. Rozyzny Wolf. 551

Jeden lub dwa pokoje umeblowane lewentualnie z pościelą na dłuższy lub krótszy czas do wynajęcia. Gmach teatralny, drzwi nr. 90. 561

 Skład farb i handel materiałów
pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
we Lwowie
w Rynku l. 38, we własnym domu
poleca

Wątrobę siarczaną, Kule żelazne (Eisenkugeln), Siarkę w kawałkach, Sól kamienną i morską do użytku kąpielowego. 1002

VICTORIA królowa wód gorzkich
najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zotach, uszajach a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radę dworu Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera, profesora Auspitz, radę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.
poleca też materje płócienne i dreliszki na liberyjne ubrania we wielkim wyborze po cenie 45 centów za metr zaczawszy.

Specjalny Skład
COGNACU FRANCUSKIEGO
poleca
KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6.

Firma Renault & Comp.	złr. 2.—
" tres viele	" 3.50
" Barnett & Fils	" 2.80
" Prunier & Comp.	" 2.80
" Bisquit Dubousche & Comp.	" 3.—
" A. Guillaume & Comp.	" 3.—
" Salignac (bardzo stary)	" 5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opakowanie i wysyłka do każdej stacji.

Stanisław Głowiński
w Tarnopolu.
Warstat reperacyjny maszyn i narzędzi rolniczych.
Przyjmuje toczenia na tokarni metalowej i wszelkie w ten zakres wchodzące roboty. Zamówienia i reperacje z prowincji wykonuje jak najdokładniej szybko i taniej jak wszędzie! 1122

— Nowo otworzony —
MAGAZYN OBUWIA
wszelkiego rodzaju
Wincentego Kozłowskiego
ulica Batorego (Halicka) l. 6.
vis-à-vis Sądu karnego
poleca swój obficie zaopatrzony
MAGAZYN OBUWIA
na każdy sezon. 1112

Prenumeruje się
„Wiener Allgemeine Zeitung“
Najstosowniej dla Lwowa
w Biórze Dzienników
ulica Karola Ludwika l. 21.
płaci się tam za nią:
miesięcznie zł. 2:40
kwartalnie „ 6—
bez wszelkich dalszych wydatków i utrzymuje ją 2 razy dziennie, a mianowicie: Morgenblatt rano między pół do 7—8, Abendblatt wieczorem między pół do 5—6, punktualnie do domu. Prenumerata może się z każdym dniem rozpoczynać.

Piękny, rentujący się
Dom czynszowy
z przepysnym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

Na Illuminacje! świece stearynowe po niższych cenach. Lampki z łojem po 8 centów, poleca fabryka mydła i świec
E. & F. Friedrichów
we Lwowie przy ul. Krakowskiej 13 i Koralmickiej 8.

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b

Morele
najpiękniejsze wybierane świeżo rwane wysłać będą tak jak co roku w 5-cio kilowych koszach wraz z opłatą pocztową po 2 zł.
Morele mieszane
po 1 zł. i 86 ct.
O wczesne zamówienia uprasza 1106
JAN RIGHETTI
w Zaleszczykach.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórze od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

E. SCHUMANN
PLAC BERNARDYŃSKI l. 3.
we Lwowie
poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.
Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż bilety wizytowe szybko i tanio w litografowaniu.
Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 zł. za różne artykuły, wysyła takowe franco do każdej stacji pocztowej. Cenniki na żądanie franco.

Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.
Otwarcie kasy o 7. wieczór. Początek przedst. punktualnie o 8. w.
Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ek. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych rozsyła opłatnie
ZAKŁAD MUNDUROWY „Zur Kriegsmedaille“
Moritz Tille & Co. e. k. nadworni dost.
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

REALNOŚĆ
wraz z ogrodem pod l. 21. na Rurach, w przestrzeni 900 sągów kwadratowych oraz zakł. ogrodniczym ze wszelkimi urządzeniami jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela tamże.

KAROL BALLABAN
we Lwowie
ulica Halicka liczb 23.
poleca
czyste świece „Milly“
pół kilo 42 cent.

Oryginalny portret Cesarza Franciszka Józefa I.
pędzla sławnego nadwornego malarza Amerlinga
jest do nabycia.
Portret ten przedstawiający Cesarza w ósmym roku życia w naturalnej wielkości siedzącego na skale z bagnietem przy boku i z sztandarem w ręku jest unikatem w rękach prywatnych będącym, do którego jak dokumenta stwierdzają Cesarz osobiście pozowa Drugiego takiego egzemplarza nie ma.
Porozumienie molive jest z właścicielem przy ulicy Sobieskiego l. 12, l. pięć, drzwi tuż przy schodach. 1132

Adam Jakubowski
we Lwowie, ulica Hacka l. 20. w domu pana Riszera
od 47 lat istniejący i nieposzlakowany
SKŁAD WEDLIN
zaopatrzony swój handel z powodu nastąpić mającego zjazdu w wielkie zapasy poleca swoje wyroby masarskie jakoto: szynki wędzone i westfalskie, połówki wędzone i westfalskie, szory, kiełbasy krajane i siekane i inne wyroby w zakresie masarstwa wchodzące w najwyborniejszej jakości po cenach umiarkowanych, i liczy na łaskawe zgledy P. T. Publiczności.
Z poważaniem
Adam Jakubowski ul. Halicka l. 20.
Wysyłka na prowincję za ubraniami i stosownym opustem.

tyki,

. W.

tw. o

ch

lle"

t.

ów kwa-
z wolnej

fa l.

u życia
m przy
prywa-
ją Ce-
nie ma.
icy So-
1132

i

zera

ace-

ma-

wice

eka-

zące

ych.

20.

n.

kiej.